

WIADOMOŚCI RYBACKIE



ISSN 1428-0043

NR 4 (89)
KWIECIEŃ 1998



Zmiany w polityce rybackiej Unii Europejskiej

Od kilku miesięcy władze Unii Europejskiej odpowiedzialne za prowadzenie wspólnej polityki rybackiej dyskutują kwestię wprowadzenia zakazu posługiwania się sieciami pływającymi (driftnets). Są to bardzo niebezpieczne narzędzia, bowiem do nie wyciąganych całymi tygodniami sieci, wpadają nie tylko ryby, lecz także delfiny i inne zwierzęta morskie, które się w nich duszą i następnie wyrzucane są do morza.

Dokończenie na s. 2

Zmiany w polityce rybackiej Unii Europejskiej

Dokończenie ze s. 1

Pod przewodnictwem brytyjskiego ministra rybołówstwa Jacka Cunninghama Rada Ministrów krajów Unii zdołała w marcu 1998 roku wynegocjować pewien kompromis i sprawa wprowadzenia zakazu posługiwania się sieciami pływającymi, których długość może sięgać nawet kilkudziesięciu kilometrów, jest w końcowej fazie załatwiania.

Zdaniem komisarza ds. rybołówstwa Unii, Emmy Bonino, zakaz ten trzeba wprowadzić jak najszybciej, ponieważ w przeciwnym razie szczególnie rybacy hiszpańscy i portugalscy zaczęli posługiwać się tymi narzędziami dla połowu tuńczyków. Ogromna większość krajów UE zgodziła się wstępnie na wyłączenie Morza Bałtyckiego z tego zakazu. Trwają nadal dyskusje, czy nie objąć zakazem posługiwania się tymi sieciami rybaków prowadzących połowy na Morzu Śródziemnym, czego domaga się Grecja, obawiająca się z kolei bardziej wydajnych rybaków włoskich.

Nie wszystkie jednak kraje Unii zgadzają się na wprowadzenie omawianego zakazu. Przykładowo minister rybołówstwa Francji, Louis Le Pensec, określił tego rodzaju metodę kształtowania wspólnej polityki rybackiej w oparciu o zakazy i szczegółowe

regulacje jako zabójczą dla rybołówstwa Unii. Oskarżył też niektórych przedstawicieli innych krajów członkowskich, w tym szczególnie Wielką Brytanię, o posługiwanie się swoją "arytmetyką wyborczą", a nie zdrowym rozsądkiem, w celu przeforsowania zakazu posługiwania się sieciami dryfującymi, co może mieć bardzo negatywne implikacje dla wielu społeczności rybackich.

Kwoty połowowe na nowe gatunki na Morzu Północnym

Inną sprawą, którą udało się załatwić na marcowym posiedzeniu ministrów rybołówstwa krajów Unii było ustalenie kwot połowowych na dotąd niezbyt odławiane nowe gatunki ryb na Morzu Północnym. Wiadomo, że od wielu już lat potencjał połowowy krajów Unii znacznie przewyższa zasobność wyłącznej strefy ekonomicznej tych krajów. Stąd też flota Unii poszukuje dla siebie innych łowisk. Innym wyjściem jest podjęcie połowów mało popularnych, nowych gatunków ryb i skorupiaków. W trakcie marcowe-

go posiedzenia Rady Ministrów ustalono nieco wyższe kwoty połowowe na nowe gatunki ryb na Morzu Północnym. Najbardziej korzystne przydziały tych kwot otrzymała Wielka Brytania, szczególnie w odniesieniu do najcenniejszych gatunków, takich jak smuklica, żabnica i zimnica (tab. 1). Kwoty te będą — zdaniem przedstawicieli organizacji rybackich w Wielkiej Brytanii — ustalone na wyższym poziomie. Zasoby tych ryb nie były dotąd badane pod kątem ich stanu i zdolności do reprodukcji. Ponadto na wielu rynkach krajów członkowskich Unii niektóre z tych gatunków są prawie niezbrane i trzeba ponieść pewne nakłady marketingowe, aby je spopularyzować, zarówno wśród konsumentów, jak i przetwórców.

Kompromis w sprawie taryf celnych

Rada Ministrów osiągnęła także porozumienie w sprawie autonomicznych stawek celnych na ryby przywożone do krajów Unii w ramach tzw. kontynerów importowych. Dotyczy to ryb dla celów konsumpcji, jak i dla przetwórstwa. Uzgodniono m. innymi niższą kwotę przywozową dla dorsza w wysokości 57 500 ton (poprzednio kwota ta miała wynieść 60 000 ton), ale także przy niższej stawce celnej 3,7% (według wstępnych propozycji stawka ta miała wynieść 4%). Jest to pewnego rodzaju pomoc dla przetwórców, którzy zabiegali o możliwość importowania taniego surowca ryb białych, w tym szczególnie dorszowatych. Rada Ministrów ustaliła także dla kwoty importowej śledzia w wysokości 12 500 ton zerową stawkę celną.

Jednocześnie uzgodniono dopuszczalną wielkość tzw. przyłowu ryb normalnie odławianych na cele konsumpcji, które jednak wpadają do sieci w trakcie prowadzenia

połowów tanich gatunków ryb przeznaczanych na mączkę rybną. I tak dopuszczalna wielkość przyłowu śledzia ustalona została na Morzu Północnym w wysokości 20% ogólnej ilości odłowionych ryb, a na Morzu Bałtyckim w wysokości 45%. Zgodnie jednak z nowymi przepisami złowione śledzie należy najpierw zaoferować hurtowniom skupującym ryby dla celów konsumpcji, a dopiero potem, przy braku zainteresowania ze strony tych hurtowni, można śledzie pochodzące z przyłowu przeznaczyć na przerób przemysłowy.

Tabela 1. Nowe kwoty połowowe na wybrane gatunki ryb na Morzu Północnym w 1998 roku (w tonach)

Państwo	Smuklica	Żabnica	Turbot	Płaszczka	Zimnica	Złocią
Belgia	10	780	660	1 020	820	650
Dania	10	1 720	1 410	40	3 080	1 790
Niemcy	10	840	360	50	4 620	230
Grecja	—	—	—	—	—	—
Hiszpania	—	—	—	—	—	—
Francja	50	160	170	160	320	490
Irlandia	—	—	—	—	—	—
Włochy	—	—	—	—	—	—
Luksemburg	—	—	—	—	—	—
Holandia	40	590	5 000	870	18 630	1 490
Austria	—	—	—	—	—	—
Portugalia	—	—	—	—	—	—
Finlandia	—	—	—	—	—	—
Szwecja	—	20	10	—	10	20
Wielka Brytania	2 880	17 960	1 390	3 920	2 590	7 330
Ogółem	3 000	22 070	9 000	6 060	30 070	12 000

Źródło: World Fish Report 26.III.1998 r.

Przedstawiciele szkockiego przemysłu rybnego obawiają się, że przepisy te stworzą "wygodną furtkę" dla ich omijania i większość armatorów rybackich będzie od razu przeznaczać złowione śledzie na przerób przemysłowy. Oficjalnie władze Unii wyraziły zgodę na przeznaczenie przez Szwecję i Finlandię "przyłowionych" śledzi od razu na przerób przemysłowy. Potwierdza to przypuszczenia niektórych ekspertów rybackich, że władze Unii są o wiele bardziej liberalne, jeżeli chodzi o ochronę poszczególnych gatunków ryb na Morzu Bałtyckim, aniżeli na Morzu Północnym gdzie obowiązuje "wewnętrzne prawo unijne".

Adam Gwiazda

Tabela 2. UE: autonomiczne taryfy kwotowe na produkty rybne w 1998 r.

Gatunki/produkty	Wielkość kwoty [t]	Taryfa kwota [%]	Okres obowiązywania taryfy celnej
Dorsz, świeży, mrożony lub schłodzony dla przetwórstwa	57 000	3,7	1.04. — 31.12.98
Dorsz mrożony dla przetwórstwa	9 000	3,7	1.04. — 31.12.98
Wątroba dorsza dla przetwórstwa	300	0	1.04.31. — 12.98
Dorsz solony lub w zalewie, nie suszony lub wędzony dla przetwórstwa	8 000	3,7	1.04. — 31.12.98
Krewetki (<i>Pandalus borealis</i>) w skorupach, świeże, mrożone, schłodzone dla przetwórstwa	6 000	0	1.04.98 — 31.03.99
Mrożone surimi dla przetwórstwa	8 000	6	1.04. — 31.12.98
Mrożony buławik lub mrożone mięso z buławika (grenadiera) dla przetwórstwa	5 000	6	1.04. — 31.12.98
Mrożone kalmary dla przetwórstwa	9 000	3,5	1.04. — 31.12.98
Mrożone, schłodzone i świeże śledzie dla przetwórstwa	12 500	0	15.09. — 31.12.98
Tusze tuńczyków	800	9	1.04. — 31.12.98
Śledź w zalewie octowej solance lub solony w beczkach dla przetwórstwa	1 200	8	1.04. — 31.12.98

Źródło: jak w tabeli 1.

Morski Instytut Rybacki we współpracy z Urzędem Miasta Gdyni zorganizował w dniach 19-22 kwietnia 1998 roku Posiedzenie Grupy Roboczej Ekspertów NATO na temat modelowania procesów eutrofizacji w zatokach i zalewach morskich.

Impreza ta odbyła się w ramach projektu NATO/CCMS pt. "Modelowanie ekosystemów strefy brzegowej w celu wypracowania zasad trwale zrównoważonego rozwoju". CCMS oznacza Committee on the Challenges of Modern Society (Komitet ds. Wyzwań Współczesnego Społeczeństwa). Powstał on w roku 1969 w celu nadania Paktovi Atlantykemu nowego "społecznego wymiaru", albowiem w strategii NATO, oprócz spraw militarnych istotną rolę odgrywają również sprawy społeczno-ekonomiczne, mające pośrednio związek z bezpieczeństwem, w tym również zagadnienia ochrony środowiska i zwalczania zanieczyszczeń.

Ze szczegółowych problemów, jakimi zajmuje się CCMS, można wymienić: zanieczyszczenia obszarów transgranicznych, przenoszenia zanieczyszczeń atmosfery, wymiana zanieczyszczeń pomiędzy zatokami a strefą otwartego morza, technologie oczyszczania skażonych odcinków wybrzeża, technologie oczyszczania byłych terenów wojskowych, ocena ryzyka inwestycji niebezpiecznych dla środowiska, utylizacja szczególnie toksycznych zanieczyszczeń, zwalczanie katastrof ekologicznych, ocena

Posiedzenie Grupy Roboczej NATO/CCMS w Morskim Instytucie Rybackim

skutków ekologicznych wielkoskalowych projektów technicznych, organizacja zintegrowanego systemu zarządzania obszarami transgranicznymi.

Celem projektów podejmowanych w ramach NATO/CCMS jest wypracowanie konkretnych rozwiązań w oparciu o szeroką współpracę i wymianę doświadczeń z wykorzystaniem technologii i wiedzy tych państw, które mają już w danej dziedzinie osiągnięcia. Wypracowane przez Komitet propozycje i zalecenia są powszechnie dostępne i mogą służyć wszystkim zainteresowanym. Cele Komitetu realizowane są poprzez poszczególne projekty, tzw. "pilot study", których istotnym elementem jest opracowanie strategii wdrożenia i wykorzystania wyników.

Zrealizowano już ponad 40 projektów, a około 30 jest w trakcie opracowywania. Od

1992 roku w pracach CCMS mogą uczestniczyć nie tylko członkowie NATO, ale także państwa ubiegające się o przyjęcie do tej organizacji.

W ramach działalności CCMS odbyły się już uprzednio w Polsce dwie inne imprezy, a mianowicie we wrześniu 1996 r. w Warszawie symposium nt. "Zanieczyszczenie środowiska w Środkowej i Wschodniej Europie: Intensyfikacja Innowacyjnych Rozwiązań w Zakresie Problemów Środowiskowych", a w listopadzie 1996 r. w Juracie konferencja naukowa nt. "Partnerstwo dla Ochrony Środowiska — Inżynieria Środowiskowa w Zastosowaniu do Działalności Marynarki Wojennej".

Projekt, który był przedmiotem posiedzenia w MIR zapoczątkowany został w roku 1995, pod kierunkiem profesora Politechniki w Istambule dr. Ethema Gönença. Udział w tym projekcie biorą eksperci z Belgii,

Francji, Kanady, Niemiec, Portugalii, Stanów Zjednoczonych, Turcji i Włoch oraz krajów stowarzyszonych z NATO: Litwy, POLSKI, Rosji i Rumunii. Są to uznani naukowcy w zakresie modelowania hydrodynamicznego i ekologicznego, którzy radzili głównie nad tym, w jaki sposób nauka może pomóc w ograniczeniu procesów eutrofizacji strefy brzegowej morza.

Ocena się, że eutrofizacja jest obecnie najpoważniejszym problemem zanieczyszczenia mórz. W szczególności dotyczy to Morza Bałtyckiego. Nadmierny dopływ materii organicznej oraz nieorganicznych związków azotu i fosforu do strefy brzegowej jest przyczyną szeregu niekorzystnych zmian w ekosystemie Morza Bałtyckiego, jak: ograniczenie przezroczystości wody, zmniejszenie zasięgu głębokościowego roślin na dnie morskim, powstawanie deficytów tlenu na dnie, toksyczne zakwity glonów oraz rozwój nitkowatych glonów morskich. Pociąga to za sobą degradację walorów rekreacyjnych morza oraz głębokie zmiany strukturalne ekosystemów morskich.

W ramach projektu powstaną modele hydrodynamiczne i modele ekologiczne wybranych zatok i zalewów, takich jak: zatoka Chesapeake w Stanach Zjednoczonych, Zatoka Wenecka we Włoszech, zalewy Kocyciz i Kucukcekmece w Turcji. Morze Bałtyckie jest również przedmiotem zainteresowania ekspertów NATO, gdyż jest to rejon szeregu ciekawych przedsięwzięć, które mogą posłużyć jako rozwiązania modelowe dla innych krajów.

W odniesieniu do polskiego wybrzeża prezentowane będą modele hydrodynamiczne Zatoki Gdańskiej, Zalewu Puckiego oraz model hydrodynamiczny Zalewu Wiślanego opracowany wspólnie przez polskich i rosyjskich naukowców. Modele te zostaną wykorzystane w działaniach praktycznych dla ograniczenia eutrofizacji i redukcji toksycznych zanieczyszczeń strefy brzegowej.

W posiedzeniu Grupy Roboczej NATO/CCMS uczestniczyli zaproszeni eksperci. Polskę oprócz MIR reprezentowali naukowcy z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej z Warszawy, Instytutu Morskiego, Instytutu Oceanologii Uniwersytetu Gdańskiego i Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni. W posiedzeniu udział wzięli również przedstawiciele Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej.

HG

Spożycie ryb i przetworów rybnych w badaniach ankietowych

Przeciętne światowe spożycie ryb i przetworów rybnych wynosi około 13 kg na osobę. Jednakże należy tu zaznaczyć, iż spożycie na świecie liczone jest w tzw. relacji pełnej, czyli waga produktów rybnych przeliczana jest na kilogramy ryby poławianej.

Z badań ankietowych przeprowadzonych w Morskim Instytucie Rybackim wynika, iż spożycie ryb na osobę wynosi dla kraju 1,02 kg miesięcznie. Tak więc okazuje się, iż przeciętny Polak rocznie spożywa 12,24 kg ryb i przetworów. Biorąc pod uwagę dane GUS-u, które podają, iż spożycie statystycznego mieszkańca Polski nie przekracza 6,5 kg, widzimy, iż wynik uzyskany z badań jest wyraźnie inny. Z pewnością badania mogą być obciążone pewnym błędem, gdyż na ankiety odpowiadają przede

wszystkim osoby lubiące ryby, ponadto trudno jest respondentowi precyzyjnie określić ilość spożywanych ryb. Z drugiej jednak strony sugeruje to, iż dane statystyczne GUS-u z pewnością są zaniżone, tym bardziej iż, wielkości ryb i produktów rybnych nie są przeliczane na relację pełną.

Wielkość spożycia w podziale na województwa

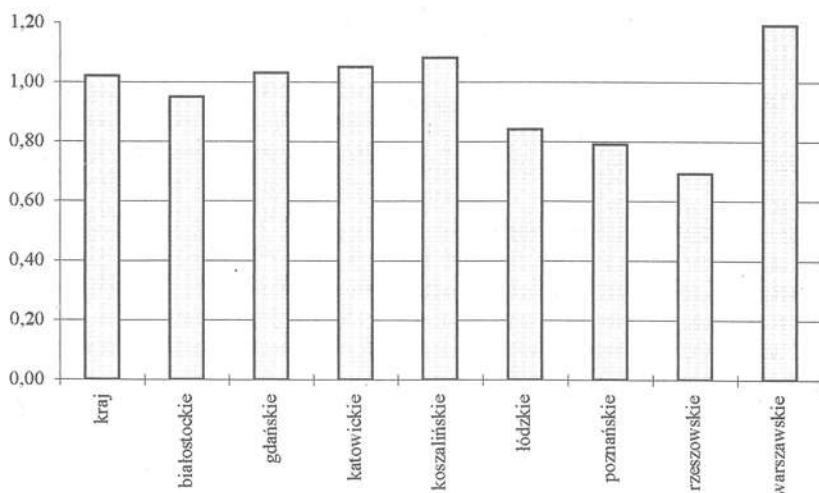
Wykres 1 prezentuje spożycie ryb i ich przetworów w różnych województwach. Spożycie ryb i produktów rybnych nigdy nie było jednolite w całej Polsce.

Na podstawie badań konsumpcyjnych najwyższe spożycie odnotowano w województwie warszawskim — 14,3 kg. Może to oznaczać, iż w województwie stołecznym z jednej strony społeczeństwo jest zamożne, a więc gdy ma ochotę, nabywa produkt i to bez względu na jego cenę, z drugiej zaś strony sprzedawcy i zaopatrzeniowcy dbają o dobrą dystrybucję i prawidłowe zaopatrzenie punktów sprzedaży.

Nieco ponad średnią krajową spożycie kształtowało się w województwach północno-zachodnich — około 13 kg, co jest zrozumiałe ze względu na bliskość surowca oraz rozwiniętą infrastruktury produkcyjnej, jak również w województwach południowo-zachodnich, gdzie istnieje duża liczba przetwórnictwa prywatnych, a także działa sieć hurtowni przedsiębiorstw z Wybrzeża.

Zaskakujące jest wysokie spożycie w województwie białostockim. Wynosi ono nieco poniżej średniej krajowej, jednakże bio-

Wykres 1. Wysokość spożycia ryb per capita (kg)

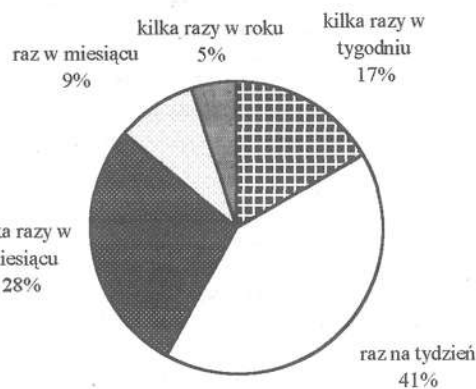


rac pod uwagę, iż na wschodzie położone są tereny ubogie, spożycie 11,4 kg na osobę jest spożyciem bardzo dużym. Powodem tego może być napływ tanich produktów zza granicy wschodniej, mający miejsce w ramach tzw. handlu walizkowego.

Najmniejsze spożycie spośród badanych województw miało miejsce w województwach południowo-wschodnich, gdzie konsumpcja ryb wyniosła 8,3 kg na osobę. Dodajmy tu, iż we wszystkich województwach ponad 60% respondentów stwierdziło, iż ilość ryb spożywanych jest, ich zdaniem, mała. Kolejny wykres prezentuje częstotliwość spożywania ryb i ich przetworów (Wykres 2).

Najwięcej konsumentów spożywa ryby raz w tygodniu oraz kilka razy w miesiącu, przy czym obie grupy można potraktować łącznie. Wówczas grupa ta stanowi 69% całkowitej próby. Tak więc zdecydowanie najczęściej osób konsumuje ryby kilkakrotnie w miesiącu. Może mieć na to

Wykres 2. Częstość spożywania ryb



wpływ tradycja, które zakazują spożywania mięsa w piątki niejako narzuca konsumpcję ryb. Największy odsetek respondentów, spożywających ryby najczęściej, pochodził z woj. katowickiego (21%), natomiast najmniejszy z woj. poznańskiego (8%).

Spożycie ryb według typów gospodarstw domowych

Najmniej, bo 0,88 kg na osobę w ciągu miesiąca spożywa się ryb i przetworów rybnych w gospodarstwach rolniczych. Niższe spożycie ryb przez rolników może być podyktowane małą ilością

punktów sprzedaży ryb na wsiach, a więc złą dystrybucją, lecz także może wynikać z gęstości rolników. Bardzo zbliżone spożycie na osobę występuje w gospodarstwach pracowniczych, pracownicz-rolniczych (po 0,90 kg). Natomiast zaskakująco wręcz jest konsumpcja rodzin utrzymujących się ze źródeł niezarobkowych. Ocenili oni, iż ich spożycie wynosi niemal 2 kg na osobę miesięcznie! Oznaczałoby to, iż w skali roku jedzą oni około 24 kg ryb i przetworów każdy! Na domiar tego w grupie tej nikt nie uznał, iż jest to ilość duża, a najwięcej, bo aż 82% osób niezarobkujących twierdzi, iż jest to mało, podczas gdy w innych grupach odsetek ten wahał się w granicach od 61 do 74%. Badając częstotliwość spożycia ryb, okazuje się, że we wszystkich typach gospodarstw raz w tygodniu lub kilka razy w miesiącu ryba i jej przetwory spożywane są przez około 70% respondentów. Analizując odpowiedzi skrajne można stwierdzić, iż najliczniejszą grupą osób spożywających ryby najczęściej tzn.

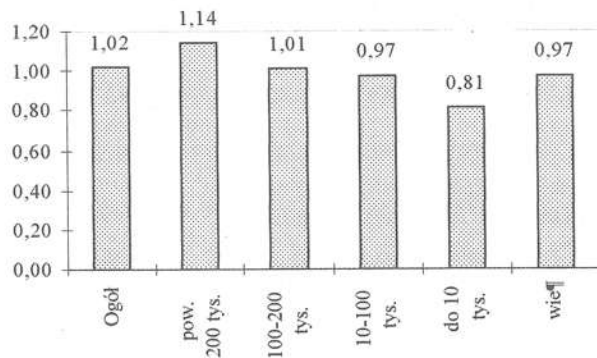
kilka razy w tygodniu stanowią ludzie pracujący na własny rachunek oraz utrzymujący się z niezarobkowych źródeł. Natomiast najbardziej liczna grupa konsumentów najrzadziej kupujących ryby, jedynie kilka razy w roku, pochodzi z gospodarstw rolniczych.

Spożycie ryb według wielkości miejscowości

Wykres 3 ukazuje różnice występujące pomiędzy wielkością spożycia ryb i przetworów rybnych w miejscowościach o różnej wielkości. Spożycie na osobę jest największe w miejscowościach powyżej 200 tys. mieszkańców, natomiast konsumpcja wynosi poniżej 1 kg miesięcznie w miastach, w których mieszka poniżej 100 tys. osób.

Z całą pewnością najwięcej spożywa się ryb w miastach największych. Ciekawe jest przy tym, iż spożycie w małych mias-

Wykres 3. Wysokość spożycia ryb według miejscowości



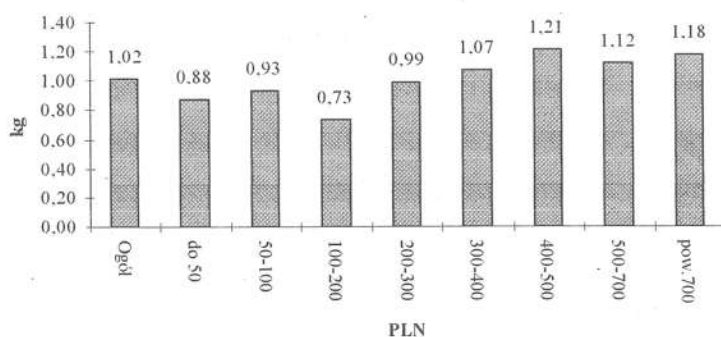
teczkach jest niższe, aniżeli na wsiach. Zdaniem przeważającej liczby respondentów konsumpcja jest mała, przy czym im mniejsza miejscowość, tym odsetek respondentów wyrażających taką opinię jest wyższy. Widoczne jest tu zatem uzależnienie konsumpcji od wielkości miejsca zamieszkania. We wszystkich grupach miejscowości odsetek konsumentów spożywających ryby raz w tygodniu lub kilka razy w miesiącu, traktując te odpowiedzi łącznie, był zbliżony i wynosił w granicach 70%. Natomiast stosunkowo najwięcej osób stwierdzających, iż konsumuje ryby raz w miesiącu pochodzi z miast poniżej 10 tys. oraz ze wsi (po 13%).

PLN spożywają poniżej 1 kg ryb i przetworów w ciągu miesiąca, natomiast w grupach zarabiających powyżej 300 PLN spożywa się powyżej tej ilości.

Wyraźnie widoczna jest zatem zależność wielkości spożycia ryb od dochodów rodzin. Najmniej osób uznających spożycie jako duże to osoby o dochodach 100-200 PLN — zaledwie 1%, natomiast najwięcej to osoby najuboższe — 11%.

Analizując częstość spożycia ryb w podziale na grupy dochodowe charakterystyczne jest, iż najniższy odsetek osób konsumujących ryby i przetwory raz w tygodniu lub kilka razy w miesiącu (traktując obie grupy łącznie) to respondenci zarabiający

Wykres 4. Wpływ wysokości dochodów na wielkość spożycia ryb



Spożycie ryb według wysokości dochodów

Ostatnim kryterium, jakie zastosowano do charakterystyki respondentów są dochody. Wyodrębniono 8 grup dochodowych. Najniższym spożyciem ryb charakteryzuje się grupa osiągająca dochody od 100-200 PLN na osobę (0,73 kg), najwyższym zaś grupa 400-500 PLN (1,21 kg) (wykres 4).

Ogółem możemy stwierdzić, iż grupy o dochodach poniżej 300

poniżej 50 zł oraz powyżej 700 zł., czyli członkowie gospodarstw najuboższych oraz najbogatszych (odpowiednio 63% i 62%), natomiast stosunkowo najwyższy odsetek osób spożywających ryby raz w miesiącu stanowią osoby także z tych dwóch grup (odpowiednio 15% i 13%). Zaś najmniej osób spożywających ryby kilka razy w roku pochodzi z gospodarstw zarabiających powyżej 500 zł na osobę.

NA TEMAT ZATOKI PUCKIEJ

kwietnia 1998 roku odbyło się w Morsim Instytucie Rybackim w Gdyni seminarium naukowe pt.: "Zatoka Pucka jako miejsce połowów i rozrodu ryb", organizowane przez Zakład Biologii Zasobów Ryb MIR.

Głównym animatorem tej imprezy był dr Edward Jackowski, który na wstępie zaprezentował nakręcony pod jego nadzorem niezwykle interesujący film podwodny, przedstawiający miejsca rozrodu ryb w wybranych miejscach Zatoki Puckiej. Film ten stanowi dokumentację badań podwodnych przeprowadzonych na Zatoce w latach 1996-97, realizowanych w ramach projektu badawczego, finansowanego z funduszu Komitetu Badań Naukowych. Film składał się z pięciu sekwencji, obrazujących zarys stanu środowiska dawniej, stan aktualny, degradowanego środowiska podwodnego, zagrożenia dla ekosystemu, ichtiofaunę i tarło ryb oraz niektóre elementy wskazujące na poprawę stanu środowiska.

Mgr Radosław Zaporowski z MIR scharakteryzował rybołówstwo przybrzeżne Zatoki Puckiej. Autor stwierdził obecność w Zatoce 57 taksonów ryb, jednakże tylko 10 z nich odgrywa znaczącą rolę w połowach przemysłowych i jest wykorzystywanych przez rybołówstwo przybrzeżne. W części zewnętrznej Zatoki podstawę połowów stanowią ryby morskie — głównie stornie, dorsze i śledzie, a dzięki wysokim zarobieniom smoltami, dużą rolę odgrywają także trocie. Ze względu na atrakcyjność i wysoką cenę ważną rolę w połowach na tym akwenie odgrywają węgorze, jednakże w ostatnich latach obserwuje się zmniejszanie połowów tego gatunku. W części wewnętrznej Zatoki zwanej Zalewem Puckim, najwięcej łowi się belony w okresie tarła, przypadającego na maj i czerwiec.

Zasoby takich gatunków ryb, jak płoć i szczupak, w tej części Zatoki Puckiej należy traktować jako historyczne. Dawniej, gatunki te stanowiły podstawę połowów, jednakże obecnie występują w niewielkich ilościach. Konieczne staje się podjęcie działań mających na celu odrodzenie zasobów tych gatunków. W ramach akcji zarybieniowej w 1997 roku wpuszczono do wód Zatoki 100 tys. sztuk narybku letniego szczupaka; efekty tego zarybienia powinny być widoczne w tym roku.

Dr Lidia Kruk-Dowgiałło z Instytutu Ochrony Środowiska przedstawiła referat

zatytułowany: "Roślinność podwodna Zatoki Puckiej jako substrat ryb fitofilnych". Autorka scharakteryzowała skład taksonomiczny, biomasę oraz rozmieszczenie roślinności podwodnej Zatoki Puckiej wewnętrznej, roślinności odgrywającej w tym akwenie szczególnie ważną rolę w rozwoju zarówno fauny dennej, jak i ichtiofauny. Oceny stanu łąk podwodnych dokonano na podstawie wyników badań przeprowadzonych na 26 stacjach w czerwcu 1996 roku. Stwierdzono, że liczebność taksonów fitobentosu od roku 1979 utrzymuje się na tym samym poziomie, tj. od 13 do 17 taksonów.

Mgr Tomasz Wandzel z MIR scharakteryzował faunę fitofilną i denną Zatoki Puckiej wewnętrznej. Analizując średnią biomasę i udział procentowy poszczególnych taksonów makrozoobentosu autor stwierdził, iż dominantami w 1996 roku na obszarze Zatoki Puckiej wewnętrznej były małże, a średnie wartości biomasy Gastropoda i Polychaeta nie zmieniły się od 1992 roku i wynosiły odpowiednio 30 i 16 g/m².

Dr Krzysztof Skóra z Laboratorium Uniwersytetu Gdańskiego w Helu przedstawił procesy zmian w strukturze ichtiofauny Zalewu Puckiego. Stwierdził m. in., że w chwili obecnej trwa przebudowa struktury ichtiofauny Zatoki Gdańskiej. Zmiany generują procesy zachodzące w części zalewowej Zatoki Puckiej. Obecny stan jest wypadkową antropogenicznych modyfikacji warunków siedliskowych tego akwenu, selektywnej presji połowowej oraz biologicznych zdolności przystosowawczych ryb. Beneficjentami stały się gatunki zdolne do efektywnego rozrodu w zmodyfikowanym środowisku, posiadające odpowiednią bazę pokarmową, nie mające wrogów oraz nie będące celem połowów rybackich. Eliminacji uległy: szczupak, sieja, płoć, iglicznia i w znacznej skali okoń. Natomiast gatunkami dominującymi stały się ryby ciernikowate. Ich ilość i biomasa przekracza 95% struktury ichtiofauny strefy przybrzeżnej akwenu. Proporcje te ulegają modyfikacji w końcu lata. Wówczas to, w wyniku rozrodu, wzrasta udział rodzimych ryb babkowatych. Sytuacja ta może ulec modyfikacji, z uwagi na postępujące wnikanie do wód Zalewu Puckiego konkurencyjnego dla rodzimych gatunków ponto-kaspijskiej babki — *Neogobius melanostomus*.

Doc. dr hab. Rajmund Dubrawski z IOŚ przedstawił ocenę długookresowych zmian biocenotycznych wewnętrznej Zatoki

Puckiej. Stwierdził on m.in., że biocenozy Zatoki Puckiej w ciągu ubiegłych 50 lat przeszły głębokie przeobrażenia pod wpływem kumulatywnego działania czynników antropogennych. Akwen ten zaliczony jest do szczególnie zdegradowanych przez czynniki eutrofizujące i zanieczyszczające. Na przełomie lat 80. doszło tu do zniszczenia wyjściowego systemu fitalnego, co pociągnęło za sobą przebudowę zoocenozy i ichtiofauny. Wielokrotne powiązania struktury biocenozy powodują, że naruszenie tylko jednego z elementów zainicjowało długookresową jej przebudowę. W wyniku tego w okresie 1970-1985 wyłoniła się biocenoza zredukowana o charakterze "ruderalnym". Proces ten ostatecznie zaznaczył się charakterystycznym spadkiem produkcji i połowów ryb w Zatoce Puckiej.

Dr Wojciech Pelczarski z MIR zapoznał uczestników seminarium z restytucją siei w Zatoce Puckiej. Ryba ta była obecna w połowach aż do lat 70., poczem, wskutek degradacji środowiska i presji rybołówstwa, prawie całkowicie wyginęła. Obecnie zmniejszenie zanieczyszczenia Zatoki Puckiej stworzyło podstawy do restytucji tego gatunku. Od 1992 roku prowadzone jest zarybianie siei karmioną sztucznie paszą w Ośrodku Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Rutkach oraz żywioną naturalnym, żywym zooplanktonem, pochodzącym ze stawów pościekowych w Swarzewie. Badania wskazują na pomyślne rezultaty restytucji siei, gdyż jej połowy w latach 1996 i 1997 wzrosły z 0,7 do 7,5 ton. W latach tych zaobserwowano dużą ilość tartowych osobników w rzece Redzie, czego nie notowano od wielu lat.

Mgr Stanisław Cytawa z laboratorium Oczyszczalni Ścieków w Swarzewie swoje wystąpienie poświęcił redukcji zanieczyszczeń w tej oczyszczalni. Została ona oddana do eksploatacji w 1988 roku. W roku 1990 były już trzy reaktory biologiczne i wówczas podłączono do oczyszczalni ścieki z Władysławowa, a w następnych latach z Pucka, pół namiotowych na Półwyspie Helskim oraz ze "Szkunera". Dzięki temu w Zatoce Puckiej pojawiły się gatunki ryb, które wcześniej uznano za wymarłe. Okoliczni rybacy odnotowują pojawienie się dużej ilości takich ryb, jak płoć, okoń i sieja. Redukcja zanieczyszczeń w oczyszczalni, w odniesieniu do BZT5 jest wysoka i sięga 97%. W najbliższej przyszłości planuje się przebudowę biologicznej części oczyszczalni i zmianę sposobu napowietrzania, co umożliwi lepszą redukcję substancji biogenicznych.



Henryk Ganowiak przechodzi na emeryturę

Po 43 latach pracy zawodowej, w tym 30 w Morskim Instytucie Rybackim, na emeryturę przechodzi wielce zasłużony dla rybołówstwa, a zwłaszcza dla nauki dotyczącej tej branży, mgr Henryk Ganowiak. Redakcja "Wiadomości Rybackich" ma szczególne powody, aby z tej okazji wyrazić Mu uznanie i serdecznie podziękować nie tylko za to, czego dokonał jako znakomity dokumentalista naukowy, ale także za współpracę z naszym miesięcznikiem od chwili jego powstania. Kompetentne artykuły i krótkie notatki podpisane inicjałami H.G. znane są dobrze naszym Czytelnikom. Liczymy, że będą one nadal ukazywały się na łamach "Wiadomości Rybackich", a Panu Henrykowi życzymy długich lat w zdrowiu i przy zachowaniu sił twórczych.

Mgr Henryk Ganowiak pracuje w polskiej gospodarce rybnej nieprzerwanie od 43 lat. Po ukończeniu w roku 1955 studiów morskich w WSE w Sopocie, przez 12 lat pracował w Przedsiębiorstwie Połowów Dalekomorskich "Dalmor" w Gdyni, gdzie wniósł duży wkład przy opracowywaniu założeń i dokumentacji do budowy pierwszego polskiego trawlera-przetwórnicy typu B-15. Był również autorem założeń i uczestnikiem w roku 1960 pierwszej polskiej eksperymentalnej wybrawy na łowiska zachodnioafrykańskie na pokładzie trawlera szkolnego "Jan Turlejski". Pracując od 1967 roku w Morskim Instytucie Rybackim jako kierownik biblioteki naukowej i branżowego ośrodka informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej wniósł poważny wkład w organizację służby informacji naukowo-technicznej w branży rybnej, a także rozwinął szeroką współpracę i wymianę zagraniczną publikacji ze 150 pokrewnymi placówkami naukowo-badawczymi na całym świecie. W roku 1973 Polska Akademia Nauk nadała Mu tytuł dyplomowanego dokumentalisty naukowego. Od 1990 roku mgr Ganowiak reprezentuje nasz kraj w EURASLIC (Europejskie Stowarzyszenie Bibliotek Morskich), a przez dwie ostatnie kadencje pełnił obowiązki wiceprezidenta tej organizacji. Jest także człon-

kiem ASFA/FAO Advisory Board. Udziela się bardzo aktywnie w pracach społecznych, głównie wśród młodzieży i ma na swoim koncie ponad 400 prelekcji, za co został wyróżniony Złotą i Srebrną Odznaką Zasłużonego Popularyzatora Wiedzy.

Począwszy od 1991 roku do chwili obecnej jest członkiem Rady Naukowej Morskiego Instytutu Rybackiego. Przez kilkanaście lat pełnił funkcje sekretarza Komitetu Redakcyjnego Wydawnictw MIR, a także redaktora działu rybackiego "POLISH MARITIME NEWS". Jest również członkiem Komitetu Redakcyjnego miesięcznika "Wiadomości Rybackie".

Za zasługi w pracy społecznej i zawodowej został w roku 1992 odznaczony przez Prezydenta Lecha Wałęsę Krzyżem Kawalerskim "POLONIA RESTITUTA".

Gdynia, dnia 31 marca 1998 r.

Szanowny Panie,

W związku z przejściem Pana na emeryturę składam Panu w imieniu Dyrekcji Morskiego Instytutu Rybackiego wyrazy szczerzego uznania i serdeczne podziękowania za wieloletnią i owocną pracę.

Swym rzetelnym, codziennym trudem, przyczynił się Pan w istotnym stopniu do rozpowszechniania dorobku Instytutu.

Ogromne zaangażowanie, wysokie kwalifikacje zawodowe, wieloletnie doświadczenie w pracy w PPDiUR „Dalmor” i MIR, znajomość języków obcych i cechy charakteru wykorzystywał Pan dla rozwoju morskiej gospodarki rybnej i upowszechniania w społeczeństwie a szczególnie wśród młodzieży, wiedzy o morzu i rybołówstwie współtworzonej w Instytucie.

Ceniony jest również Pana bogaty dorobek publikacyjny w prasie branżowej i wielu wybrzeżowych drukach zwartych.

Zdobyt Pan wysoki autorytet zawodowy, uznanie wielu przyjaciół i kolegów w Instytucie i w szerszych kręgach społeczeństwa Gdyni.

Jednocześnie mam nadzieję na dalszą współpracę Pana z naszym Instytutem i dalsze wykorzystywanie swych doświadczeń i wiedzy.

Dyrektor

Prof. dr hab. Zygmunt Polański

Rybołówstwo morskie w niektórych krajach zamiera, natomiast w innych rozkwita. Spektakularnym przykładem pod tym względem mogą być Wyspy Falklandzkie, gdzie w ciągu ostatniego dziesięciolecia, po wycofaniu się z tego rejonu polskiej floty rybackiej, wkroczyły na jej miejsce statki rybackie z Japonii, Południowej Korei, Hiszpanii, a także jednostki bazujące na wyspach. Na temat sytuacji rybołówstwa na Falklandach wypowiedział się dyrektor rybołówstwa tej brytyjskiej kolonii John Burton podczas ostatnich Międzynarodowych Targów Rybackich w Vigo w Hiszpanii. Na imprezę tą przybył on w towarzystwie licznej grupy przedstawicieli falklandzkich przedsiębiorstw rybackich, aby przy tej okazji uczcić dziesiątą rocznicę wprowadzenia przez Falklandy rybackiej strefy ochronnej.

aktywizacji przemysłu rybnego na Falklandach są joint-venture z zagranicznymi partnerami, co pozytywnie wpłynęło na rozwój falklandzkiego rybołówstwa, które dysponuje już własną flotą składającą się z 13 jednostek.

Największym zainteresowaniem zgranicznych kontrahentów cieszą się kalmary z gatunku *Illex*, jednakże połowy te stwarzają Falklandom największe problemy. W roku 1993 Argentyna rozpoczęła wydawanie zezwoleń na połowy kalmarów *Illex* na jej wodach zagranicznym statkom, a także rozpoczęła rozbudowę swojej własnej floty rybackiej. Rezultaty tej polityki były takie, że argentyńskie połowy wzrosły z 46 tys. ton w roku 1991 do 260 tys. ton w roku 1996. Argentyna przechwyciła więc inicjatywę, co potwierdził zanotowany w tym samym czasie

Rybołówstwo Falklandów na nowej drodze

Przedstawiciele rybołówstwa falklandzkiego przybyli do Hiszpanii również po to, aby spotkać się na miejscu z przedstawicielami hiszpańskich przedsiębiorstw połowowych, których statki operują na wodach falklandzkich w ramach zawartych w ostatnich latach joint-ventures. Burton oświadczył, że "Falklandy nie zamierzają zwiększać liczby dotychczas udzielanych licencji, jednakże współpracę z zagranicą w tej dziedzinie uznają za ważną i potrzebną, a hiszpańskie przedsiębiorstwa wypracowały w ramach joint-ventures taki klimat współpracy, który w pełni nam odpowiada".

Wody wokół Wysp Falklandzkich obfitują w bogate zasoby kalmarów, głównie z gatunku *Illex argentinus* i z gatunku *Loligo gahi*, a także w takie gatunki jak błękitka, morszczuk i miruna (hoki). Radykalne zmiany w rybołówstwie falklandzkim nastąpiły w lutym 1987 roku, z momentem wprowadzenia w życie tymczasowej strefy ochrony i zarządzania (tzw. conservation and management zone). W przeciwieństwie do uprzedniej sytuacji, kiedy to wszystkim wolno było łowić w dowolnych ilościach, wprowadzono licencje połowowe. Po tej decyzji nastąpiło wprowadzenie na początku 1991 roku 200-milowej strefy ekonomicznej. Burton stwierdził, iż władze rybackie Falklandów ściśle kontrolują liczbę wydawanych licencji, jednakże nie adoptowały stosowanego powszechnie systemu TAC, ponieważ kalmary żyją tylko jeden rok, a połowy wykazują dość znaczne zróżnicowanie i stąd trudne jest ustalenie wielkości TAC. Ważnym czynnikiem, który przyczynił się do

spadek połowów tego gatunku na wodach falklandzkich ze 175 tys. ton w roku 1991 do 80 tys. ton w roku 1997. Zdaniem Falklandzkiego Departamentu Rybackiego sytuację taką spowodowały m. in. niższe w Argentynie opłaty licencyjne, a także brak dobrowolnych porozumień ograniczających zbyt intensywny odłów kalmarów na wodach argentyńskich. Burton stwierdził, iż Falklandom potrzebne jest porozumienie z Argentyną w kwestii zredukowania obecnego nakładu połowowego, zaangażowanego na wodach otwartych. Dla dokonania tego istnieje dogodnie międzynarodowe forum w postaci Komisji Rybołówstwa Południowego Atlantyku.

Połowy kalmarów z gatunku *Loligo* wykazują ostatnio duże wahania od 50 tys. do 100 tys. ton rocznie. Spadek połowów zanotowano również w przypadku błękitki ze 73 tys. ton w roku 1990 do 23 tys. ton w roku 1996, co przypisuje się wycofaniu z tego rejonu polskiej floty rybackiej. Jej miejsce częściowo zajęły statki z Japonii i Chile, nastawione głównie na produkcję surimi. Kiedyś liczba statków łowiących błękitkę przy Falklandach dochodziła do 30, obecnie zaś produkcją surimi zajmują się tylko dwa statki, natomiast prawie 30 trawlerów zajmuje się połowami nowych gatunków ryb i przyszłość należy będzie do tych właśnie połowów (miruna, miętus królewski, czerwony dorsz i inne). Większość produkcji rybnej Wysp Falklandzkich kierowana jest na eksport do Hiszpanii.

HG

World Fishing Nr 12/97

Trendy na europejskim rynku wg Globefish

Ryby denne. Popyt na ryby najbardziej popularne (dorsz i czarniak, świeży/mrożony) jest bardzo dobry i dużo wyższy niż podaż.

Tuńczyk. Rynki, które w ostatnich miesiącach nie były zbyt obficie zasilane, uznały konieczność płacenia wysokich cen, ażeby zapewnić sobie surowiec. Szczególnie brakuje połudwicy tuńczykowej, od kiedy zakłady przetwórcze Południowej Ameryki (Ekwador) mają trudności produkcyjne z powodu El Niño. Spodziewać się można, że ceny pozostaną stabilne lub nawet lekko wzrosną.

Małe ryby pelagiczne. Rybacy holenderscy z zadowoleniem przyjęli wstrzymanie połowów ostroboka w październiku, ale w w mniejszym stopniu jeśli chodzi o błękitkę, którego połowy zostały zamknięte w sierpniu. Ponieważ dostawy dla producentów mączki rybnej przynoszą tylko 10% ceny uzyskiwanej przy sprzedaży dla celów konsumpcyjnych, połowy ostroboka na mączkę powinny być natychmiast wstrzymane — uważa jeden z armatorów holenderskich. Według niego potrzeba więcej konsultacji między naukowcami i rybakami, jako że nie leży w interesie rybaków przełowienie zasobów, lecz przeciwnie, utrzymanie ich w dobrym stanie.

Głownogi. W Las Palmas ceny głownogów są stabilne i brak nowych dostaw z powodu wstrzymania połowów do końca kwietnia z przyczyn biologicznych. W Pld. Afryce zapasy są małe (ok. 550 ton), ale rynek jest wrażliwy po spadkach cen w ciągu ostatnich sześciu tygodni i kupujący oczekują stabilności przed większym zaangażowaniem się. Ceny ukształtują się według nowego układu w najbliższym czasie.

Łosoś. Ceny łososia atlantyckiego z Norwegii rosną. Wzrost cen w marcu był spodziewany z uwagi na to, że wielu norweskich eksporterów łososia musiało dostosować swoje ceny do minimalnych cen importowych UE. Jednakże ceny w kwietniu rosną dalej; rynek wydaje się akceptować te nowe ceny. W Norwegii rośnie niezadowolenie wobec Komisji UE, która wprowadza coraz bardziej skomplikowane przepisy importowe łososia. Sąd UE nie wydał jeszcze wyroku na trzech głównych eksporterów do UE oskarżonych o dumping.

SJM

GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globefish 15 kwietnia 1998 r.

Gatunek i forma produktu	Wielkość	Cena za kg oryginalna USD		Kraj sprzedaży	Kraj pochodzenia
DORSZ świeży, patroszony	nr 1 nr 2 nr 3 nr 4 nr 5	NLG 4,31 NLG 4,64 NLG 4,86 NLG 4,24 NLG 3,94	2,08 2,24 2,35 2,05 1,90	Holandia (aukcja) (c/f)	Holandia
b/głowy patr. mrożony na morzu	1-2 kg/szt.		1,90	Holandia (c/f)	Rosja
bloki filet. b/sk. b/ości	> 25 cm/szt.	DEM 8,70	4,73	Niemcy (cif)	Norwegia
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb	PTAS 150	0,96	Hiszpania (fob)	Pln. Atlantyk
MORSZCZUK bloki filet. b/sk., b/ości	16,5 lb		2,30	Niemcy (c/f)	Argentyna
MINTAJ filety przekładane, PBI		2-4 oz/szt.	2,05	Niemcy (c/f)	Chiny
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb		2,00	Niemcy (c/f)	Rosja
bloki b/głowy, patr.	> 20 cm		0,95	Europa Wschodnia (c/f)	Rosja
TURBOT patroszony IQF	0,5-1 kg/szt. 1-2 kg/szt. 2-4 kg/szt. > 4 kg/szt.	NLG 29,70 NLG 33,80 NLG 42,00 NLG 45,00	14,35 16,33 20,29 21,74	Holandia (fob) (aukcja)	Holandia
FLĄDRA (stornia) filety b/sk. IQF	80-160 g/szt.	NLG 9,70	4,69	Holandia (fob)	Holandia
ŚLEDŹ cały, świeży	3-5 szt./kg	DEM 1,35	0,73	Niemcy (cif)	Norwegia
świeży butterfly	6-10 szt./kg	DEM 1,65	0,90	Niemcy (cif)	Norwegia
cały, mrożony na morzu	4-6 szt./kg		0,53	Holandia (fob)	Holandia
MAKRELA cała mrożona na morzu	300-500 g/szt. 400-600 g/szt.	NOK 7,00	0,92 1,38	Norwegia (fob) rynki Wsch. Europy	Norwegia
OSTROBOK cały, mrożony na morzu	100-200 g/szt.		0,50	Holandia (fob)	Holandia
SZPROT cały, mrożony na morzu	60-70 szt./kg	NLG 1,10	0,53	Holandia (fob)	Holandia
KALMAR Loligo, cały	20-25 cm/tuba > 35 cm/tuba	PTAS 1200	7,68 9,50	Hiszpania	łowiska Sahary
Illex, cały	20-25 cm		1,10	Holandia (c/f)	Argentyna
ŁOSOŚ atlantycki świeży, z głową, patroszony	2-3 kg/szt. 3-4 kg/szt. 4-5 kg/szt. 5-7 kg/szt. 6-7 kg/szt.	DEM 7,40 DEM 7,85 DEM 7,95 DEM 6,75 DEM 6,75	4,02 4,27 4,32 3,67 3,67	Niemcy (cif) (bez cla)	Norwegia
PSTRĄG świeży	150-250 g/szt.	LIT 4300	2,37	Włochy (c/f)	Włochy

W dniu 7 kwietnia 1998 roku odbyło się posiedzenie Rady Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa. Zwołane w trybie pilnym, związane było z uzyskaniem informacji o staraniach resortu transportu i gospodarki morskiej dotyczących przeniesienia rybołówstwa do resortu rolnictwa.

Rada Stowarzyszenia z ubolewaniem stwierdziła, że o oficjalnym wystąpieniu ministra transportu i gospodarki morskiej, datowanym 11 marca 1998 roku i podpisanym przez podsekretarza stanu Krzysztofa Luksa, do ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej z propozycją przejęcia spraw rybołówstwa morskiego, nie zostało poinformowane środowisko rybackie, zebrane na IX Walnym Stowarzyszeniu w dniu 12 marca, chociaż minister Lusk brał w nim udział i szeroko komentował tezy do dyskusji środowiskowej (patrz poprzedni numer "Wiadomości Rybackich").

Zarząd Stowarzyszenia dowiedział się dopiero w końcu marca o tej sprawie i o uruchomieniu machiny administracyjnej bez jakiegokolwiek konsultacji z zainteresowanym środowiskiem. Nic więc dziwnego, że na posiedzeniu Rady takie postępowanie spotkało się z wyrazami dezaprobaty. Uznano, że w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej brak woli rozwiązania problemów rybołówstwa, którego przesunięcie do innego resortu jest sposobem na pozbycie się problemów.

Rada, w wyniku szerokiej dyskusji postanowiła, że należy przygotować stanowisko Stowarzyszenia w sprawie usytuowania morskiej gospodarki rybnej w strukturach administracji rządowej, z uwzględnieniem wniosku IX Walnego Zgromadzenia odnośnie powołania Krajowego Urzędu Rybackiego na wzór instytucji tego typu działających w krajach członkowskich UE. Podkreślano też, że dla środowiska rybackiego najważniejszą sprawą jest rozwiązanie podstawowych problemów, z którymi boryka się branża rybna, a sprawą wtórną, formalne podporządkowanie temu czy innemu resortowi. Chociaż życzliwość kierownictwa resortu i chęć udzielenia pomocy może mieć znaczenie decydujące.

Przedstawiamy poniżej punkt 3, 5 i 7 stanowiska Stowarzyszenia, sygnowanego przez jego Zarząd.

Aktualne usytuowanie gospodarki rybnej w strukturach administracji rządowej (3)

Sprawy morskiej gospodarki rybnej tradycyjnie łączone są z gospodarką morską, i z tej racji wiązane były zawsze z tymi resortami, którym przypisana była gospodarka morską. W okresie transformacji ustrojowej, aż do chwili obecnej, sprawy morskiej gospodarki rybnej znajdują się w gestii Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej, a w nim Departamentu Rybołówstwa Morskiego. Niewystarczająca jego obsada kadrowa w stosunku do zadań stojących przed nim i niedostateczne zainteresowanie kierownictwa resortu, powodowały brak przełożenia między sygnalizowanymi potrzebami branży, a ich zaspokajaniem przez władze państwa, oczywisty, zwłaszcza w ostatnim okresie, brak zrozumienia dla tych potrzeb, prowadzi do alarmującej degradacji rybołówstwa morskiego i zahamowania rozwoju pozostałych działów morskiej gospodarki rybnej, która nigdy nie była traktowana przez resort kompleksowo.

Resort nie wypracował też docelowej polityki rybackiej państwa. Podejmowane przez resort próby rozwiązania problemów branży, miały zawsze charakter doraźny, fragmentaryczny. Ostatnie wystąpienia kierownictwa resortu sygnalizują jego bezsilność w sprawach branży.

Podstawowe problemy morskiej gospodarki rybnej (5)

Rybołówstwo dalekomorskie

☐ Rosja utrudnia dostęp polskiej floty rybackiej do swoich łowisk młajowych metodami ekonomicznymi, stosując wygórowane opłaty licencyjne i stopniowo zmniejszając kwoty połowowe, co drastycznie pogorszyło wyniki ekonomiczne działalności połowowej. Rząd RP poprzedniej koalicji był świadomy skutków zawartej umowy rybackiej z Federacją Rosyjską i zdecydował się na przyznanie dopłat do licencji, które obecne kierownictwo resortu obniżyło o połowę, zapowiadając całkowite cofnięcie w roku przyszłym. Grozi to bankructwem przedsiębiorstw dalekomorskich;

☐ istniejące uwarunkowania krajowe: polityka trudnego pieniądza, wysokie obciążenia podatkowe, niekorzystna polityka VAT, nieuznawanie sprzedaży ryb z burt za granicą jako eksportu itp., utrudniają efektywne zarządzanie działalnością połowową;

☐ brak pomocy państwa w rozwiązywaniu problemów, spowodowanych czynnikami zewnętrznymi, oczekiwaniami np. w formie renowacji niekorzystnej umowy z Federacją Rosyjską, egzekwowania zobowiązań umownych, odzyskania w innych transakcjach wiązanych szczebla międzyrządowego środków przeznaczonych na dopłaty do licencji, zamiast ich cofnięcia, pomocy konsularnej w miejscach operowania floty (Daleki Wschód Rosji, Nowa Zelandia).

Rybołówstwo bałtyckie

☐ przestarzała flota rybacka (średnia wieku ponad 30 lat) i brak środków finansowych na jej unowocześnienie;

☐ niekorzystna polityka VAT (zwolnienie od podatku produktów połowu) powiększająca koszty działalności w związku z brakiem możliwości dokonania odpisów podatku VAT zawartego w kosztach zaopatrzeniowych i inwestycyjnych;

☐ brak zorganizowanego rynku rybnego pierwszego sprzedaży;

☐ ogólnie złe przygotowanie do integracji z Unią Europejską i niska konkurencyjność związana ze stanem technicznym floty rybackiej i zaplecza lądowego.

Przetwórstwo i handel rybnym

☐ okresowe braki surowca bałtyckiego dla przetwórstwa, związane z pogarszającą się sytuacją połowową naszej floty i brakiem zorganizowanego rynku rybnego pierwszej sprzedaży;

☐ niekorzystna polityka VAT, j.w.;

☐ brak środków finansowych na modernizację zakładów przetwórczych o niskim poziomie technicznym i słabej konkurencyjności (z nielicznymi wyjątkami zakładów o poziomie zachodnioeuropejskim);

☐ niski poziom marketingu i jakości dużej części produktów rybnych psujący rynek konsumenta;

☐ ogólny zły stan przygotowania do integracji

z Unią Europejską i włączenia się do światowego systemu handlu produktami połowu.

Postulat utworzenia Krajowego Urzędu Rybackiego (7)

Sytuacja, w jakiej znajduje się gospodarka rybna, wymusza podjęcie nadzwyczajnych kroków dla jej poprawy. Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa wielokrotnie w przeszłości postulowało wzmocnienie Departamentu Rybołówstwa Morskiego w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej. bezzskutecznie. Obecnie, perspektywa integracji z Unią Europejską stawia dalej idące wyzwania. Konieczne staje się utworzenie silnego organu władzy wykonawczej dla rybołówstwa, który traktowałby w sposób kompleksowy całość spraw dotyczących morskiej gospodarki rybnej. Wzorem powinny być rozwiązania stosowane w innych krajach, nie tylko wielokrotnie przewyższających nas potencjałem rybackim Norwegii, ale zbliżonej do nas Szwecji. W obu przypadkach organy władzy rybackiej zlokalizowane są w pobliżu centrów działalności rybołówstwa, na wybrzeżu.

Dlatego Stowarzyszenie postuluje pod adresem władz państwa utworzenie Krajowego Urzędu Rybackiego, o charakterze centralnej agencji rządowej i wyposaženiem go w stosowne pełnomocnictwa, przy zachowaniu ścisłych więzi z nadzorującym je resortem. Organ ten nie powinien w żadnym przypadku podlegać wahaniom koniunkturalnym, wiążanym ze zmianami na scenie politycznej, a o jego lokalizacji powinny decydować warunki dla skutecznego działania i rekrutacji wysokokwalifikowanej kadry, doskonale znającej specyfikę rybołówstwa. Do jego zakresu działania powinny należeć m.in. sprawy dotyczące: ochrony poławianych zasobów, zarządzania rybołówstwem, jego rozwoju, związanych z rybołówstwem badań i porozumień międzynarodowych, wkładu rybołówstwa w wyżywienie narodu, bezpieczeństwa dla zdrowia żywności pochodzenia morskiego i jej jakości, rynku rybnego i struktur rynkowych, handlu rybą i produktami połowu w zgodzie z przepisami międzynarodowymi, statystyki rybackiej oraz innych działań związanych z morską gospodarką rybną, biorąc pod uwagę aspekty biologiczne, środowiskowe, socjalne, ekonomiczne, technologiczne i handlowe, składające się na tworzenie i realizację polityki rybackiej państwa.

Wobec podjęcia kroków przez kierownictwo resortu transportu i gospodarki morskiej w celu przeniesienia spraw rybołówstwa do resortu rolnictwa i gospodarki żywnościowej, co mogłoby otworzyć nowe perspektywy dla rozwoju morskiej gospodarki rybnej pod warunkiem uznania przez Rząd RP jej potrzeb i specyfiki, Stowarzyszenie rozważyło proponowane zmiany dla zalecia wobec nich stanowiska. Podnoszone przy tym obawy wiążą się z faktem, że zmiany te następują w okresie trudnych negocjacji integracyjnych z UE i podejrzeniem, że ich powodem mogłaby być bardziej chęć pozbycia się przez resort transportu trudnego i kłopotliwego sektora gospodarki, niż rozwiązania jego problemów. Wyrażane nadzieje wiążą się z potrzebą poprawy jego złej sytuacji i przeświadczeniem, że gorsza już być nie powinna. Dlatego Stowarzyszenie, wstępnie akceptując te zmiany, apeluje do władz państwa o przeprowadzenie ich w konsultacji ze środowiskiem, którego one dotyczą i w taki sposób, by mieć na uwadze dobro morskiej gospodarki rybnej.

Ceny w marcu 1998 r.

Ceny skupu ryb we Władysławowie

W pierwszej połowie marca wyraźną tendencję wzrostową przybrały ceny dorszy. Ceny te wzrosły o 0,40-0,50 zł. W drugiej połowie miesiąca były one ustabilizowane i dopiero ostatniego dnia o 0,20 zł spadły ceny asortymentu D.

Częstym zmianom podlegały w marcu ceny szprotów konsumpcyjnych. Ceny asortymentów TaE i TbE początkowo wzrosły, ale potem przybrały już wyraźną tendencję spadkową. Ceny szprotów TcE w połowie miesiąca spadły gwałtownie aż o połowę, z 0,30 zł na 0,15 zł.

Przez cały marzec w ogóle nie zmieniły się ceny śledzi i turbotów. Ze względu na okres ochronny nie było w obrocie płastug.

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie (w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		1-15.03.	16-31.03.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz	M 36-46 cm	3,80	3,30	3,30-3,80	3,80
	patr. z/gł.				
	S 46-72 cm	4,30	3,80	3,80-4,30	4,30
	D > 72 cm	3,50	3,00	3,00-3,50	3,30-3,50
patr. b/gł.	> 27 cm	4,90	4,50	4,50-4,90	4,90
Śledź	DE	1,20	1,20	1,20	1,20
	DA	0,90	0,90	0,90	0,90
	SE	0,75	0,75	0,75	0,75
	SA	0,60	0,60	0,60	0,60
Szprot	Ta E	0,55	0,35	0,42-0,55	0,35-0,42
	Tb E	0,43	0,35	0,35-0,43	0,35
	Tc E	0,33	0,15	0,15-0,33	0,15
	paszowy	0,10	0,10	0,10	0,10
Płastuga	DI	—	—	—	—
	niesort.	—	—	—	—
	MI	—	—	—	—
Turbot	DI > 1 kg	5,00	5,00	5,00	5,00
	odgardi. z/gł.				
	MI > 0,5 kg	2,50	2,50	2,50	2,50

Ceny skupu ryb w Darłowie

W marcu zmieniły się tylko ceny szprotów, które miały tendencję spadkową. Ceny dorszy i śledzi nie zmieniły się, a na płastugi obowiązywał zakaz połowów.

Notowania cen skupu ryb w Darłowie (w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		1-15.03.	16-31.03.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz	patr. z/gł. M	3,00	3,00	3,00	3,00
	patr. z/gł. D	3,00	3,00	3,00	3,00
Śledź	D	0,85	0,85	0,85	0,85
	S	0,75	0,75	0,75	0,75
Szprot	AT	0,60	0,50	0,55-0,60	0,50-0,55
	BT	0,40	0,35	0,40	0,35-0,40
Płastuga	D	—	—	—	—
	M	—	—	—	—

Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu

Wciąż podaż dorszy była bardzo mała, a ich znikome ilości sprzedawano w jednej cenie, bez podziału na asortymenty. Zupełnie małe ilości dorsze można było sporadycznie kupić od rybaków po 4-4,50 zł.

Bardzo niewielka była podaż śledzi D przywożonych przez kutry z pełnego morza, a śledzi S niemal nie było wcale. W drugiej połowie marca pojawiły się w sprzedaży śledzie D z połowów netowych, w cenie ok. 1 zł.

Duża natomiast była w okresie marca podaż szprotów, ale rybacy mieli spore trudności z ich sprzedażą z uwagi na bardzo ograniczony popyt ze strony przetwórców. Ceny szprotów sukcesywnie malały i w końcu marca można je było kupić w porcie o 0,30 zł taniej niż na początku miesiąca.

este-es

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków w Kołobrzegu (w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		1-15.03.	16-31.03.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz	patr. z/gł. M	5,00	5,00	5,00	5,00
	D	5,00	5,00	5,00	5,00
Śledź	D	2,00	0,95	1,85-2,00	0,95-1,05*
	S	0,95	0,95	0,95	0,95
Szprot		0,80	0,50	0,70-0,80	0,50-0,60
Płastuga	D	—	—	—	—

*tylko z połowów netowych

Problem zabezpieczania różnych obiektów eksploatowanych w wodach morskich i śródlądowych przed obrastaniem stanowił w praktyce trudne zadanie do rozwiązania. Kiedy bowiem w wyniku przeprowadzonych prac wydawało się, że niemal już osiągnięto sukces, pojawiały się nieprzewidywane trudności, często tak duże, że trzeba było ponownie przystępować do poszukiwań.

nie daje się zeń łatwo usunąć. Ponadto, jako związek metaloorganiczny jest bardzo trwały, a przy tym łatwo wchodzi w łańcuch pokarmowy, kumulując się w organizmach żywych tak, że może on stanowić zagrożenie dla człowieka spożywającego te organizmy.

Uwzględniając zagrożenia związane ze stosowaniem tego związku, a także innych biocydów metaloorganicznych państwa zachodnie wydały szereg ustaw zabraniających lub ograniczających w bardzo poważnym stopniu używanie i stosowanie tego rodzaju substancji.

W Morskim Instytucie Rybackim podjęto 1995 r. na zlecenie Komitetu Badań Naukowych prace nad wyeliminowaniem tlenu trójbutylocyny jako komponenta antyporostowego wykończenia sieci rybackich.

W wyniku przeprowadzonych prac spośród wielu przebadanych związków organicznych nie zawierających metali ciężkich wybrano związek występujący na rynku pod dwoma nazwami: SEA-NINE oraz FUNGI-

puszczanej w benzynie lakowej, często z dodatkiem benzenu, co stwarza duże zagrożenie z punktu widzenia BHP.

Biorąc uwagę te niedogodności i zagrożenia, badania w Morskim Instytucie Rybackim zostały nakierowane na wyszukanie innego sposobu wykończenia sieci. W tym celu nawiązano do procesu fabrycznego wykańczania sieci w Korszach przy użyciu dyspersji FM, czyli emulsji wodnej nanoszonej na sieci celem ich usztywnienia i stabilizacji węzłów. Postanowiono wprowadzić do stosowanej dyspersji FM ten sam biocyd, który zawarty jest w Sea-Nine. Dzięki porozumieniu się z producentem biocytu Sea-Nine, — firmą Rohm and Haas w Croydon w Wielkiej Brytanii, otrzymano do badań biocyd pod nazwą Fungicide ABS-1, który można było mieszać z dyspersją FM.

W czasie badań ręcznie nanoszono na próbki sieciowe dyspersję FM, do której dodano 40% Fungicide ABS-1. Sieci po takim wykończeniu wykazywały odporność na obrastanie nie mniejszą aniżeli około 80 dni. Niestety, próba półprzemysłowa wykończenia większej partii sieci żakowych w procesie fabrycznym nie została uwieńczona całkowitym sukcesem, ponieważ Fungicide ABS-1 nie był w pełni odporny na wygrzewanie sieci w temperaturze 120°C, w której nabywają one pożądaną sztywności i stabilności. Ten fragment technologiczny będzie można rozwiązać w wyniku dokończenia badań we współpracy z laboratorium firmy Rohm and Haas. Dzięki takiej modyfikacji procesu fabrycznego uzyska on rangę fizykochemiczną i biologiczną. W wyniku tego procesu oczka sieci stawały by się nie tylko równomierne i stabilne, lecz ponadto jadro byłoby odporne na obrastanie przez porośla, a szczególnie *Cordylophora caspia*.

Dziś można już stwierdzić, że problem wyeliminowania tlenu trójbutylocyny został pozytywnie rozwiązany. Należy jednak jak najszybciej zakończyć badania nad opisanym biocydem tak, aby można było go zastosować w postaci emulsyjnej jako uzupełniający składnik emulsji — dyspersji FM. Pierwszy proces wykańczania sieci byłby realizowany w fabryce sieci w Korszach, a po sezonie eksploatacyjnym proces regeneracji sieci w zakresie ich wykańczania antyporostowego, przeprowadzany byłby na bazach rybackich przez samych rybaków. Proces polegałby na zanurzaniu elementów sieciowych żaka w wodnej emulsji dyspersji FM zawierającej antyporostowy biocyd i wysuszeniu sieci. Proces ten stałby się bezpieczny dla samego rybaka i nie stanowiłby zagrożenia pożarowego.

ANTYPOROSTOWE WYKAŃCZANIE SIECI RYBACKICH

Historia wykańczania syntetycznych sieci antyporostowym preparatem tak, aby nie osadzały się trwale na nich żadne porośla, a zwłaszcza bardzo uciążliwy *Cordylophora caspia*, należy do takich właśnie przypadków. W latach siedemdziesiątych opracowano wykończenie sieci zalewą kablową A z dodatkiem biocytu — tlenu trójbutylocyny, występującej na rynku pod nazwą TBTO. Wykończenie to okazało się nad wyraz skuteczne i dobrze chroniące sieci żakowe przed obrastaniem. Ponadto, usztywniając jadro, zabezpieczało je przed osadzaniem się na nim różnych zanieczyszczeń wędrujących z prądami wodnymi.

Po około dwudziestu latach w wyniku badań przeprowadzonych głównie w Kanadzie i USA okazało się, że biocyd TBTO jest bardzo trujący, a przy tym uciążliwy, gdyż raz wprowadzony do naturalnego środowiska,

CIDE. Pierwszy z nich jest biocydem rozpuszczonym w rozpuszczalnikach ropopochodnych, a drugi zawiera ten sam biocyd, jednak w połączeniu z kompozycją emulgatorów i plastifikatorów (co stanowi tajemnicę producenta) tak, że można go po "rozpuszczeniu" w emulsjach wodnych nanosić na sieci.

Sea-Nine dodany do zalewy kablowej A w ilości 40% i wraz z zalewą naniesiony na sieci zabezpiecza je przed obrastaniem przez okres 70-80 dni, zależnie od stopnia aktywności, jaki ujawnia się w konkretnym roku w danym środowisku naturalnym. Ustalono, że okres zabezpieczenia wystawionych sieci przed obrastaniem przez tak długi okres wystarcza, aby móc ocenić Sea-Nine pozytywnie. Wadą stosowanej obecnie technologii wykańczania sieci jest używanie do nanoszenia na sieci zalewy kablowej A roz-

Z żałobnej karty



Doc. dr Hieronim Ryszard Maj

25 marca 1998 r. zmarł nagle w Sopocie w wieku 72 lat znany w środowisku rybackim gdańskiego wybrzeża ekonomista doc. dr Hieronim Ryszard Maj.

Hieronim Ryszard Maj urodził się 12 września 1925 roku w rodzinie robotniczej, zamieszkałej w Śladowie, w powiecie miechowskim. W chwili wybuchu wojny znalazł się z rodziną w Kielcach, gdzie w roku 1943 ukończył dwuklasową szkołę handlową dla dzieci polskich. W roku 1942, jako 17-letni chłopak, rozpoczął działalność konspiracyjną, wstępując do Armii Krajowej. Początkowo walczył w oddziale porucznika "Juranda" w lasach Kielecczyzny, a następnie w lasach miechowskich w oddziale porucznika "Jaksy".

Po wyzwoleniu zgłosił się jako ochotnik do Wojska Polskiego i w marcu 1945 roku skierowany został do Oficerskiej Szkoły Piechoty w Lublinie. Po jej rozwiązaniu, we wrześniu 1945 r. wyjechał do Wrocławia, gdzie rozpoczął pracę w Państwowym Monopolu Spirytusowym, a następnie przeniósł się do Katowic. W tym czasie jako ekstern uzyskał świadectwo dojrzałości. W roku 1949 rozpoczął studia wyższe w ówczesnej Wyższej Szkole Handlu Morskiego w Sopocie (późniejszej WSE), którą ukończył w roku 1953. Po ukończeniu studiów pracował na tej uczelni jako asystent, a później jako adiunkt,

aż do roku 1956. Począwszy od roku 1956 rozpoczął pracę w różnych instytucjach PZPR; najpierw jako sekretarz Komitetu Miejskiego w Sopocie, potem jako I sekretarz, a następnie jako kierownik Wydziału Ekonomicznego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku.

W latach 1960-1963 odbył studia doktoranckie w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Warszawie, zakończono uzyskaniem doktoratu za rozprawę

doktorską pt. "Part jako bodziec wydajności pracy w rybołówstwie".

W roku 1964 został redaktorem naczelnym ukazującego się w Gdyni "Tygodnika Morskiego". Obowiązki te pełnił do roku 1969, tj. do momentu powierzenia mu przez ówczesnego Ministra Żeglugi stanowiska dyrektora Instytutu Rybackiego w Gdyni. Pracując na tym stanowisku przez 10 lat wniósł duży wkład w rozwój Instytutu. W tym czasie nastąpiła rozbudowa bazy technicznej, budowa nowych oceanicznych statków badawczych (r.v. "Profesor Siedlecki", r.v. "Profesor Bogucki"), ukończenie budowy Muzeum i Akwarium i zainicjowana została budowa nowej siedziby Instytutu przy ulicy Kołtąta.

W październiku 1979 r. doc. Maj powołany został przez ówczesnego Ministra Żeglugi na stanowisko radcy ds. rybołówstwa w Biurze Radcy Ambasady PRL w Limie. Po powrocie do kraju poświęcił się pracy społecznej na terenie Sopotu, gdzie w kadencji 1985-1989 był przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej. W roku 1990 przeszedł na emeryturę.

Pogrzeb doc. dr. Hieronima Ryszarda Maja odbył się 30 marca 1998 roku na cmentarzu komunalnym w Sopocie. W imieniu pracowników Morskiego Instytutu Rybackiego Zmarłego pożegnał prof. dr Piotr Bykowski.

Ryby Zalewu Wiślanego

Ichtiofauna Zalewu Wiślanego składa się z ok. 40 gatunków ryb (rys. 1). Spośród nich tylko 10 gatunków odznacza się znaczną liczebnością i biomasa tworząc grupę ryb użytkowych. Dominujące gatunki charakteryzują się odmiennym rodzajem i gęstością tworzonych koncentracji oraz okresem ich występowania. Wymienione cechy w zasadniczym stopniu decydują o dostępności tych gatunków dla rybołówstwa Zalewu Wiślanego.

Polska część Zalewu Wiślanego, dla przeważającej liczby gatunków stanowi rozległy i dogodny obszar rozrodu i wzrostu młodzi. Dotyczy to zarówno gatunków stale występujących i rozradzających się w polskiej części Zalewu (jazgarz, karaś, krąp, okoń, płoć, wzdręga), jak i gatunków, których stada rozrodzce występują sezonowo (sandacz, leszcz, stynka, ciosa i śledź).

W okresie wczesnowiosennym (marzec-kwiecień), jako pierwsze, przystępują do tarła szczupak (gatunek restytuowany), stynka, śledź, okoń i jazgarz a nieco później sandacz i ciosa. Na przełomie kwietnia i maja, do polskiej części Zalewu napływa na tarło leszcz. W maju rozpoczyna tarło krąp, wzdręga i płoć. Wiosenno-letni okres tarłowy kończy lin (gatunek restytuowany) i karaś (lipiec-sierpień). Po tarle, stada tarłowe sandacza i leszcza, opuszczają wody polskiej części Zalewu Wiślanego, (ograniczenie możliwości pełnego wykonania kwot połowowych obu gatunków). Podobnie zachowują się stada rozrodzce ciosy, stynki i śledzia.

W pierwszej połowie roku, tj. w okresie zimowania, wędrówek tarłowych i rozrodu, w polskiej części Zalewu Wiślanego występują osobniki zarówno młodszych (powyżej pierwszej), jak i starszych grup wieku gatunków słodkowodnych (ciosy, jazgarz, karaś, krąp, leszcz, lin, miętus, okoń, płoć, sandacz, stynka, szczupak i wzdręga) oraz morskich (śledź).

W drugiej połowie roku, traktowanej jako okres rozwoju i wzrostu ryb oraz wędrówek żerowiskowych, przeważają liczebnie osobniki najmłodszych grup wieku, począwszy od "0", wszystkich gatunków słodkowodnych (z wyjątkiem miętusa). Ze starszych osobników występują przede wszystkim te, które tworzą stada użytkowe (dorosłe) tj. jazgarz, karaś, krąp, lin, miętus, okoń, płoć

i wzdregą. Dopiero późną jesienią ponownie pojawiają się osobniki starszych grup wieku sandacza.

Z grupy gatunków dwuśrodowiskowych, węgorze występują liczniej wiosną (maj-czerwiec) i jesienią (sierpień-wrzesień), a minogi głównie wczesną wiosną (kwiecień-maj) i późną jesienią (październik-listopad) tj. w okresach, gdy przepływają przez Zalew na tarło do rzek Wzniesienia Elbląskiego. Podobną zmiennością występowania charakteryzują się ryby łososiowate (troć, łosoś i pstrąg tęczowy).

Podsumowując należy stwierdzić, że spośród słodkowodnych gatunków ryb użytkowych zasoby leszcza, sandacza, ciosy i stynki są dostępne dla rybołówstwa Zalewu Wiślanego w okresie wiosennym (koncentracje przed- i potarłowe), natomiast zasoby okonia i płoci w okresie od wiosny do późnej jesieni (koncentracje tarłowe i żerowiskowe). Dominujący w grupie ryb morskich śledź jest dostępny — jak dotychczas — wyłącznie w marcu i kwietniu (koncentracje tarłowe). W ostatnich dwóch latach, w niewielkich ilościach pojawia się też śledź jesienny (koncentracje tarłowe we wrześniu i październiku). Należące do ryb dwuśrodowiskowych minogi występują jesienią i wiosną, a trocie głównie jesienią (w obu przypadkach koncentracje przedtarłowe). Węgorz, gatunek o podstawowym znaczeniu gospodarczym (75% wartości połowów Zalewu Wiślanego), w znacznych ilościach jest dostępny dla rybołówstwa w okresie jesiennym (osobniki wędrowne — przedtarłowe), a mniejszych w okresie wiosennym (osobniki żerujące). Pozostałe gatunki, należące przede wszystkim do ryb słodkowodnych, w Zalewie Wiślanym występują w bardzo małych lub znikomych ilościach.

Przybliżony szacunek wielkości populacji, dostępności dla rybołówstwa oraz wybrane środki ochrony poszczególnych gatunków ichtiofauny Zalewu Wiślanego przedstawia rysunek 2.

Władysław Borowski

Rys. 1. Ichtiofauna Zalewu Wiślanego

Bo leń							
Cerat							
Ciosa							
Jaź							
Karaś							
Karp							
Krap							
Kiełb							
Leszcz							
Lin							
Płoc							
Stoneczn.	Jazgarz						
Ukleja	Okoń						
Wzdregą	Sandacz	Stynka	Szczupak	Sum	Miętus	Ciernik	
<i>Cyprinidae</i>	<i>Percidae</i>	<i>Osmeridae</i>	<i>Esocidae</i>	<i>Siluridae</i>	<i>Gadidae</i>	<i>Gasterosteidae</i>	
SŁODKOWODNE							
Pstrąg t.							
Troć							
Łosoś	Węgorz	Minog					
<i>Salmonidae</i>	<i>Anguillidae</i>	<i>Petromyzonidae</i>					
DWUŚRODOWISKOWE							
Gatunki północnoatlantyckie (napływowe okresu litorynowego np. dorsz, śledź, stornia)							
Gatunki medyterańskie (skarp, belona)							
Śledź	Stornia						
Parposz	Skarp	Belona	Dorsz	Tasza	Węgorzycza		
<i>Clupeidae</i>	<i>Pleuronectidae</i>	<i>Belonidae</i>	<i>Gadidae</i>	<i>Cyclopteridae</i>	<i>Zoarcidae</i>		
MORSKIE							



Ludzie Dalmoru

We wstępie do wydanej w 1996 roku książki "Półwiecze Dalmoru" autorstwa wybitnego historyka Andrzeja Ropelewskiego, Prezes Zarządu PPPIH "Dalmor" Włodzimierz Kłosiński napisał: "Wyrażam przekonanie, że (...) życie dopisze następne karty historii przedsiębiorstwa, satysfakcjonujące ludzi

z nim związanych". To przekonanie zostało szybko potwierdzone wydaniem w 1997 roku publikacji "Ludzie Dalmoru" pióra Andrzeja Ropelewskiego. Inicjator powstania książki Włodzimierz Kłosiński oraz jej autor zapisali się na trwałe nie tylko w historii Morskiego Instytutu Rybackiego i "Dalmoru", ale rów-

nież na krótkiej liście osób doceniających wagę "przekazywania o przeszłości dzieł wytworzonych przez swych przodków (dla) tworzenia rzeczywistości historycznej, dzięki której życie pokoleń staje się kontynuacją wydarzeń i procesów historycznych już dokonanych" (Roman Ingarden "Książeczka o człowieku).

"Ludzie Dalmoru" to kolejna — bodajże szósta — książka Andrzeja Ropelewskiego poświęcona historii naszego rybołówstwa. Ten skrupulatny naukowiec jest również autorem publikacji utrwalającej historię Armii Krajowej.

Podstawową treść książki stanowią noty biograficzne kilkudziesięciu pracowników

Rys. 2. Występowanie (liczebność i biomasa), dostępność dla rybołówstwa oraz ochrona i restytucja ryb Zalewu Wiślanego

Gatunki	Występowanie				Dostępność dla rybołówstwa													Ochrona					
	Duże	Średnie	Małe	Znikome	Miesiące													R	O	W (cm)			
					S	L	M	K	M	C	L	S	W	P	L	G							
Ciosa																							
Leszcz																						35	
Płoć																							20
Jazgarz																							
Okoń																							20
Sandacz																				46			
Węgorz																				50			
Śledź																				16			
Stynka																							
Minog rz.																							
Karaś																				20			
Krąp																							
Wzdręga																				20			
Miętus																							
Troć wędr.																				50			
Boleń																							
Certa																				30			
Jaź																							
Karp																				30			
Kiełb																							
Lin																				28			
Ukleja																							
Szczupak																				45			
Sum																							
Ciernik																							
Pstrąg tęcz.																							
Łosoś																				60			
Parposz																							
Stornia																							
Skarp																							
Belona																							
Dorsz																							
Tasza																							
Węgorzyca																							
Słonecznica																							

O - okresy ochronne: sandacz i leszcz 20.04 - 10.06, troć i łosoś 15.08 - 31.12, parposz 1.01 - 31.12.

R - restytucja lub zarybianie
W - wymiary ochronne

Rybołówstwo Wysp Owczych

Wyspy Owcze, to wulkaniczny archipeląg składający się z 18 wysp o łącznej powierzchni 1396 km², zamieszkały przez 43 tys. mieszkańców.

W ostatnich 20-30 latach społeczność ta dokonała ogromnego skoku cywilizacyjnego, a to głównie dzięki rybołówstwu. W roku 1995 połowy sięgnęły prawie 300 tys. ton. Cały proces rozpoczął się w latach sześćdziesiątych. Stopniowo rozbudowywano i modernizowano flotę rybacką, powstały duże zakłady przetwórstwa rybnego, finansowane przez władze lokalne, a także przez rząd duński.

Gospodarczą pomyślność zakłóciła jednak w latach osiemdziesiątych nadmierna eksploatacja pobliskich łowisk. Daje się także odczuć — podobnie jak w wielu innych krajach europejskich — przeinwestowanie floty rybackiej.

Specyficzny problem stanowią połowy wielorybów. Wielorybnictwo od wieków stanowiło podstawę egzystencji wyspiarzy. Mimo protestów międzynarodowych organizacji rybackich i ekologicznych mieszkańcy Wysp Owczych nadal odławiają corocznie około tysiąca małych wielorybów z gatunku *Globicephala melaena*. Ich mięso kierowane jest wyłącznie na rynek wewnętrzny.

H.G.

"Dalmoru". Uzasadnionemu pominięciu w nich informacji o przynależności partyjnej towarzyszy budzące wątpliwości pominięcie informacji o posiadanych odznaczeniach i sytuacji rodzinnej. Motywy, jakimi kierował się autor pomijając informacje o odznaczeniach i sytuacji rodzinnej, dla jednych są w pełni przekonujące, dla innych wątpliwe. Bardziej kontrowersyjne jest pominięcie "dla oszczędności miejsca na ogół stopni i tytułów naukowych". Ta oszczędność przyczyniać się może do zacierania obrazu instytucji awansu społecznego.

Starannie opracowane noty biograficzne nie zawierają ocen i komentarzy politycznych. Stanowi to zaletę dzieła Andrzeja

Ropelewskiego. Zapewne troska autora o publikowanie informacji nie budzących wątpliwości spowodowała ograniczenie informacji o niektórych osobach (np. o Józefie Teresińskim, który po 1956 roku był naczelnikiem wydziału w Ministerstwie Żeglugii) do okresu ich pracy w "Dalmorze". Sporo zdjęć "Ludzi Dalmoru" pochodzi z okresu ich młodości. Znającym ich czytelnikom przypomina to o przemijaniu czasu. Autor trafnie dołączył do swego opracowania listę osób, które zginęły lub zmarły na statkach "Dalmoru". Lista licząca 25 nazwisk ilustruje dobitnie trud i niebezpieczeństwo związane z pracą na statku rybackim. O docenianiu tych problemów świadczy istnienie w Mors-

kim Instytucie Rybackim w latach 60. pracowni Psychologii i Socjologii Zawodów Morskich. Dobrze się stało, że autor włączył do swojej książki wykaz prac wykonanych w tej pracowni.

Dzieło Andrzeja Ropelewskiego jest w istocie rzeczy liczącą się częścią przyszłego słownika biograficznego pracowników rybołówstwa morskiego. Zawiera również wiele informacji przydatnych w pracach nad słownikiem biograficznym ludzi morza. Publikując ostatnio "Kronikę Polski na morzu: 1918-1989" miałem nadzieję, że będzie ona stanowić przyczynek do podjęcia prac nad takim słownikiem.

Witold Grzegorz Strąk

Z KART HISTORII

Przed 75 laty

● 7 kwietnia 1923 r. przyjechał do Helu Kazimierz Demel i rozpoczął pracę jako pierwszy stały pracownik naukowy tamtejszego Morskiego Laboratorium Rybackiego.

Przed 65 laty

● 5 kwietnia 1933 r. powstało drugie polsko-holenderskie przedsiębiorstwo połowów dalekomorskich o nazwie "Mewa" — Towarzystwo Okrętowe Połowów Dalekomorskich S.A. Gdynia. Eksploatowało ono 15 ługrów bazujących w holenderskim porcie Scheveningen.

Przed 60 laty

● 1 kwietnia 1938 r. powstało kolejne przedsiębiorstwo połowów dalekomorskich o mieszanym kapitale polsko-holenderskim, noszące nazwę "Delfin" — Połowy Dalekomorskie S.A. Gdynia. Początkowo eksploatowało ono 2 ługry bazujące w Scheveningen. Firma ta była powiązana z przedsiębiorstwem "Mewa".

Przed 50 laty

● W pierwszych dniach kwietnia 1948 r. odbyły się rozmowy reprezentantów władz polskich z przedstawicielami Armii Czerwonej w sprawie przekazania przedsiębiorstwu połowów kutrowych "Arka" bazy rybołówstwa w Darłowie, wykorzystywanej od zakończenia drugiej wojny światowej przez wojskowe władze radzieckie.

● Oddział Morskich Zakładów Rybnych w Szczecinie przyjął 14 kwietnia 1948 r. pierwszą partię towarów do chłodni na Łasztowni. Po tygodniu chłodnia przyjęła pierwszą partię ryb.

● W kwietniu 1948 r. Morskie Zakłady Rybne zleciły przeprowadzenie niwelacyjnych pomiarów terenu przeznaczonego pod budowę bazy rybackiej w Swinoujściu. Wyznaczono tam plac pod budowę chłodni. Zlecono także wykonanie próbných wierceń na tym terenie oraz opracowanie projektu i kosztorysu budowy bazy.

Przed 40 laty

● W pierwszych dniach kwietnia 1958 r. statki rybackie przedsiębiorstwa "Gryf" w Szczecinie wyszły po raz pierwszy na łowiska Morza Północnego.

● 9 kwietnia 1958 r. w przedsiębiorstwie połowów kutrowych "Arka" w Gdyni odbyła się narada w sprawie zorganizowania próbnej wyprawy na połowy tuńczyków u brzegów północno-zachodniej Afryki.

● 14 kwietnia 1958 r. w przedsiębiorstwie "Odra" w Swinoujściu utworzono Zakład Połowów Kutrowych. Tego samego dnia przedsiębiorstwo to otrzymało pierwszy kuter "Świ-30" zbudowany w Szczecinie.

● 15 kwietnia 1958 r. komisja oceny projektów inwestycyjnych Ministerstwa Żeglugy pozytywnie zaopiniowała założenia do budowy trawlera przetwórci, opracowane przez "Dalmor".

● W kwietniu 1958 r. 5 kutrów 24-metrowych przedsiębiorstwa "Arka" przeprowadziło próbne połowy u brzegów Norwegii. Dalsze 4 kutry tego przedsiębiorstwa wyszły na wspomniane wody w maju. Wszystkie te statki złowiły łącznie blisko 175 ton ryb. Nie było to wiele, potwierdzono jednak możliwość prowadzenia połowów kutrowych w rejonie Rynny Norweskiej w okresach małych wydajności na Bałtyku.

Przed 35 laty

● Minister żeglugy wydał 30 kwietnia 1963 r. zarządzenie zmieniające nazwę Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Gdyni na Państwowa Szkoła Rybołówstwa Morskiego w Gdyni.

Przed 25 laty

● 7 kwietnia 1973 r. dyrektor MIR wydał zarządzenie o przekazaniu należącego do Instytutu Doświadczalnego Ośrodka Zarybieniowego w Tolmicku Radzie Narodowej w Elblągu.

● 18 kwietnia 1973 r. ukazały się dwa zarządzenia ministra żeglugy, likwidujące z dniem 30 czerwca tegoż roku Ośrodek Badań Rybołówstwa Dalekomorskiego przy MIR oraz Biuro Planu Operacyjnego Projektu FAO/MIR, w ramach którego budowano statek badawczy "Profesor Siedlecki".

Andrzej Roplewski

Wzrost roli rybołówstwa w Ameryce Łacińskiej

Ameryka Łacińska, której linia brzegowa ma długość ponad 30 tys. km, dostarcza 25% światowej produkcji rybnej. Począwszy od 1955 roku rybołówstwo morskie Ameryki Łacińskiej wraz z akwakulturą notuje stały, systematyczny wzrost produkcji począwszy od 935 tys. ton w 1955 roku aż do 23 838 tys. ton w roku 1994. W samym tylko dziesięcioleciu 1985-1995 produkcja pochodząca z akwakultury wzrosła w Ameryce Łacińskiej ze 124 tys. ton do 490 tys. ton.

Należy podkreślić, iż produkty Ameryki Łacińskiej pochodzące z akwakultury osiągnęły najwyższą wartość jednostkową, wynoszącą 4,54 dolara za 1 kg, podczas gdy średnia światowa dla tej produkcji wynosi zaledwie 1,73 dolara za 1 kg. Tak wysokie wyniki osiągnięto dzięki temu, że w Ameryce Łacińskiej akwakultura dostarcza w dużych ilościach tak cenne produkty, jak krewetki i łososie.

Przodujące miejsce w rozwoju akwakultury zajmują Chile i Ekwador, chociaż w ostatnich latach coraz lepsze wyniki uzyskują również takie kraje, jak Meksyk, Kolumbia, Brazylia i Kuba.

W dalszym ciągu znaczną część złowionych ryb morskich przeznaczają się na produkcję mączki rybnej i olejów, co nie jest zjawiskiem korzystnym, jeśli weźmiemy pod uwagę stale wzrastający popyt na produkty konsumpcyjne i stosunkowo niskie spożycie ryb w Ameryce Łacińskiej. Podaż jadalnych produktów morza na jednego mieszkańca według kontynentów przedstawia poniższe zestawienie:

Kontynent	Ludność w mln		Podaż na jednego mieszkańca w kg	
	1961	1993	1961	1993
Afryka	289	689	5,2	7,0
Ameryka Półn. i Centralna	274	443	11,6	18,0
Ameryka Łacińska z Karaibami	151	309	6,0	8,9
Azja	1703	3281	7,4	19,9
Europa	429	503	14,1	18,1
Oceania	16	28	14,1	20,1
były ZSRR	218	292	14,0	11,2
Świat	3081	5544	8,9	13,4

Źródło: FAO Fisheries Circular nr 821 (revision 3)

Z ogólnej masy ryb złowionych przez Amerykę Łacińską w roku 1996, wynoszącej 23,8 mln ton zaledwie 6,8 mln ton przeznaczonych zostało do bezpośredniego spożycia, łącznie z przetwórstwem.

Ogólna wartość produkcji rybnej Ameryki Łacińskiej oceniona została w roku 1996 na ponad 6 miliardów dolarów! Chociaż kraje tego regionu są liczącymi się na świecie eksporterami mączki rybnej (głównie do Chin i Peru) to jednak niektórzy z nich, jak na przykład Brazylia, stale zwiększają import produktów rybnych przeznaczonych do bezpośredniej konsumpcji. Kraj ten zakupuje duże ilości morskiczka w Argentynie i Urugwaju, sztokfiska i łososia w Norwegii, łososia w Chile i konserwy sardynkowe w Maroku. Najchętniej konsumowaną rybą w Brazylii jest norweski dorsz.

HG

Wydawca:

Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa

Adres redakcji:

81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1

fax (058) 620 28 31, tel. (058) 620 28 25

Redaktor naczelny: Zygmunt Polański

Sekretarz redakcji: Przemysław Kuciewicz

Konto bankowe Wydawcy:

Bank Gdański I Oddział Gdynia

Nr 10401224-4587-132